Dr MARCIN SZARSKI

UWAGI O POLITYCE BANKOWEJ

Biblioteka
doc. dr. hab. Jerzego Chodorowskiego

LWÓW
Z DRUKARNI PRZY ZAKŁ. NAR. IM. OSSOLIŃSKICH
1918

UWAGI
O POLITYCE BANKOWEJ

205180

UWAGI O POLITYCE BANKOWEJ.

Referat wygłoszony na II Zjeździe przemysłowym, odbytym w Krakowie 1917 r.

Następujący referat wygłoszony został we wrześniu r. 1917 na drugim Zjeździe przemysłowym w Krakowie. Celem referatu nie było oczywiście systematyczne przedstawienie całokształtu organizacyi bankowej, lecz jedynie zwrócenie uwagi kół, na zjeździe reprezentowanych, na rolę banków w dziedzinie przemysłu. Stosunek banków do przemysłu zacieśnił się szczególnie w państwach centralnych w przeciwieństwie do krajów zachodnich, gdzie rola banków jako pionierów przemysłu jest bardzo nikłą. Atoli już przed wojną i to tak we Francyi, jak i w Anglii, działalność banków państw centralnych na polu przemysłowem spotkała się z coraz większem uznaniem, tak, że prawdopodobnie i w tych krajach z biegiem czasu banki czynniej współdziałać będą na polu przemysłowem. Rozkwit niemieckiego przemysłu, który wielcy

autorowie francuscy nazywają „un des événements les plus importants de l'histoire du monde durant le dernier quart du siècle dernier“ (Sayous Les banques des dépots Paris 1901) przypisują i oni w głównej części interwencyi banków. Nie ulega zatem kwestyi, że i rozwój naszego przemysłu zależeć będzie w znacznej mierze od współdziałania banków. Tem tłumaczy się aktualność poruszonego w referacie tematu, aktualność tem większa, że w każdym razie stoimy przecież w przededniu zmian prawnopublicznych. Dla zrozumienia roli banków w dziedzinie przemysłu, koniecznem było jednakże także zestawienie paru wytycznych punktów polityki bankowej w ogólności, materyi traktowanej dotychczas w polskiej naukowej literaturze więcej jak po macoszemu. Z tego powodu referat zawiera też szereg dogmatyczno-teoretycznych wywodów.

Wkońcu niepodobna było pominąć milczeniem specyalnych stosunków, panujących na polu bankowości w naszej dzielnicy, gdyż dopiero na ich tle zrozumieć można jasno, z jakiemi trudnościami walczy i walczyć będzie musiała akcya bankowa na polu bezpośredniego popierania rozwoju przemysłowego.

I.

Każdy zakład, który czasowo lub trwale zbędne kapitały pieniężne gospodarstwa społecznego zbiera w tym celu, ażeby stworzonego w ten sposób zapasu kapitałów użyć na cele produktywne przez dostarczenie ich tym gałęziom gospodarstwa społecznego, gdzie właśnie ich brak — jest bankiem. Każdy bank, a to stanowi jego istotną charakterystykę, jest zatem równocześnie dłużnikiem i wierzycielem; dłużnikiem tych kapitałów, które ściaga z gospodarstwa społecznego (bierne interesy) a wierzycielem tych, które stawia do dyspozycyi gospodarstwu społecznemu (czynne interesy). O tej podwójnej roli banku nigdy nie wolno zapominać, gdyż z niej wypływają prawie wszystkie zasadnicze prawa bankowości. Ściąganie kapitałów nie jest samo dla siebie celem, lecz tylko środkiem do celu, którego treścią jest dostarczenie ściągniętych kapitałów tym, którzy ich potrzebują. Ostatecznym zaś celem tej akcyi jest ułatwienie a zatem i podniesienie całego procesu ekonomicznego

w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, a zatem podniesienie gospodarstwa społecznego we wszystkich jego gałęziach. Oczywiście, że bank spełni tem doskonalej swoje zadanie, im więcej potrafi ściągnąć kapitałów i postawić do dyspozycyi. To zależy zaś przedewszystkiem od zaufania, gdyż rola banku jako instytucyi zbierającej kapitały nie różni się w istocie od roli każdego kredytobiorcy. Kredytu nie braknie temu, kto nań zasługuje. Zdolność kredytowa zależy zaś od przymiotów: 1) osobistych i 2) materyalnych. Tak samo rzecz się ma i z bankiem. Im większą jest jego podstawa finansowa, im większy kapitał własny, tem większe zaufanie. Zaufanie to zależy ponadto także od charakteru kredytobiorcy, a o tem rozstrzyga w instytucyi bankowej uczciwość, ostrożność i racyonalność kierownictwa. Tę ostatnią zaś gwarantuje przedewszystkiem przestrzeganie przez zarząd wszystkich zasadniczych praw bankowości.

Treścią zaufania jest wiara publiczności, że pieniądze bankowi powierzone nietylko nie będą stracone, ale na każde zawołanie zwrócone (credere — wierzyć, stąd nazwa kredyt). Zaufanie to zależy od najróżnorodniejszych czynników. Nie zapuszczając się w szczegóły, podnosimy tylko, że odnośnie do banków zaufanie to zależy głównie od dwóch czynników: a) bankowi nie wolno przeładowywać się długami, tzn., że ilość powierzonych mu pieniędzy musi stać

w zdrowym stosunku do jego własnego majątku. Ocenienie czy stosunek taki jest zdrowym lub mniej odpowiednim nie da się oprzeć na stałych matematycznych podstawach. W nauce i w praktyce utarło się zdanie, że obce pieniądze nie powinny przenosić trzechkrotnej do czterokrotnej wysokości kapitałów własnych. Oczywiście, że proporcya ta nie jest żadnym dogmatem; im bank ma większą podstawę finansową i im dłużej pracuje, tem prędzej wolno mu przekroczyć ten stosunek bez narażenia swych klientów na szkodę, zwłaszcza jeżeli aktywa jego są istotnie płynnemi. Natomiast instytucya młoda o mniejszym własnym kapitale troskliwie baczyć winna na utrzymanie tej proporcyi, a nawet starać się, by stosunek jej kredytorów do własnych kapitałów obracał się poniżej tej cyfry, zwłaszcza jeżeli ze względu na panujące stosunki kredytowe aktywa jej nie mogą być tak płynnemi, jak być powinny. b) Bank musi w ten sposób lokować powierzone mu pieniądze, ażeby każdej chwili mógł je napowrót wydostać i na żądanie klientów zwrócić. Bankowi nie wolno pieniędzy immobilizować. Oczywiście, ażeby temu kardynalnemu obowiązkowi zadość uczynić, musi bank lokatę powierzonych mu pieniędzy zastosowywać do warunków, pod jakimi jemu samemu je powierzono. Jest to tak zwana zasada harmonii między interesami biernymi a czynnymi banku, która da się streścić

w słowach, że bankowi nie wolno udzielać zasadniczo innego kredytu klientom, jak tylko takiego z jakiego sam korzysta. W końcu nawet przy przestrzeganiu tych dwu zasad bank traci oczywiście na zaufaniu, jeżeli zarząd pieniędzy, powierzonych mu przez klientów, używa do ryzykownych interesów, jeżeli niemi popiera spekulacyę, a w końcu — co się samo przez się rozumie, operuje nieuczciwie. W tych wypadkach nawet przy znacznym efekcie finansowym takich operacyi publiczność tracić musi zaufanie, gdyż obawia się, że przy kontynuowaniu takiej polityki zyski bankowe, podnoszące chwilowo jego finansową podstawę, mogą przecież każdej chwili przepaść w całości.

II.

Kapitał pieniężny przypływa do banku przedewszystkiem w dwu formach: a) jako wkładki na książeczki wkładkowe, b) jako wkładki na rachunek bieżący (kredytorzy). 1. Wkładki na książeczki dopiero od niedawna znalazły w bankach zastosowanie. Pod tą postacią przypływa do banków kapitał sfer średnio zamożnych i przedstawia nieraz oszczędności szukające stałej lokaty. W tem, że kapitał tego rodzaju stoi dziś bankom do dyspozycyi, leży wprawdzie pewne niebezpieczeństwo, gdyż w przeciwieństwie do

kas oszczędności, banki nie podlegając tak ścisłej jak one kontroli mogą je nieraz narazić na stratę. Z drugiej jednakowoż strony, przez możność ściągnięcia tych małych kapitałów, banki stają się ogniskami koncentrującemi cały zbędny kapitał niższych i średnich sfer, przez co ułatwione im jest spełnienie wielu doniosłych zadań, szczególniej w krajach, gdzie niema wielkich kapitałów. Oczywiście, że taki stan rzeczy nakłada na zarządy banków jeszcze większy obowiązek ostrożności w lokatach. 2. Pieniądze, przypływające do banku w postaci wkładek na rachunek bieżący, pochodą ze sfer bogatszych, a przedewszystkiem ze sfer handlowych i przemysłowych. Zwykle nie jest to kapitał oszczędzony, szukajacy stałej lokaty, ale pieniądz chwilowo do produkcyi niepotrzebny, który każdej chwili w razie zapotrzebowania w procesie produkcyjnym przez właściciela może być odebranym. Przez skupienie płynnych kapitałów handlu i przemysłu banki spełniają jedną z bardzo ważnych funkcyi ułatwiania i przyspieszania całego procesu płatniczego w gospodarstwie społecznem i to tak lokalnego, jak i interlokalnego. Kapitał pieniężny powierzony bankom w tych dwu formach jest albo natychmiast zwracalny, albo też zwrotny za wypowiedzeniem krótszem lub dłuższem.

III.

Poznawszy w krótkich zarysach rolę banku jako kredytobiorcy, przypatrzmy się teraz jego roli jako kredytodawcy. Jako kredytobiorca bank porównany być może z aparatem ssącym kapitał pieniężny z kanałów gospodarstwa, ażeby uzyskać środki a raczej narzędzie do swej głównej pracy, to jest do rozprowadzenia zebranych kapitałów pieniężnych po całem gospodarstwie. W pierwszej roli bank staje się dłużnikiem swych kredytorów, w drugiej wierzycielem swych debitorów. I tak jak pierwszą rolę spełniać może tylko z pożytkiem, jeżeli sam sobie zdobędzie zaufanie, to do spełnienia drugiej roli jest koniecznem, ażeby ze swej strony mógł zawsze z wszelką pewnością ocenić, czy dany klient na zaufanie zasługuje. Jest to jedno z najtrudniejszych zadań kierownictwa banków. Podczas gdy bowiem wydanie sądu o zdolności kredytowej banku jest o tyle ułatwione, że oprzeć się może po większej części na elementach kontrolowanych publicznie (publikowane bilanse, znajomość kierownictwa), to elementa te u osób prywatnych kryją się pod mniej lub więcej gęstą zasłoną. Rozdarcie tej zasłony, wniknięcie w stosunki osobiste danego klienta jest pierwszym obowiązkiem kierownictwa. Przy ocenianiu zaufania klienta bank kierować się musi oczywiście tylko rzeczowymi względami, wszelkie

inne odpaść muszą bezwarunkowo; w przeciwnym razie grożą instytucyi poważne niebezpieczeństwa. Na zaufanie zasługuje klient nietylko wtedy, gdy daje gwarancye, że zwróci udzielony kredyt, lecz dopioro wtedy kiedy kierownictwo banku przekona się, że kredyt będzie obrócony na cel gospodarczo-pożyteczny. Zadaniem instytucyi bankowych jest bowiem zasilanie gospodarstwa społecznego kapitałem pieniężnym, który nie powinien być skonsumowanym, ale ma się zreprodukować w procesie gospodarczym. Wszystkie statuty bankowe bez wyjątku taki tylko kredyt produktywny w przeciwstawieniu do kredytu konsumcyjnego mają na oku. Przy udzielaniu kredytu musi zarząd banku zbadać dalej dokładnie, czy kredyt żądany choćby na cele produktywne jest racyonalnym, a przedewszystkiem czy stoi w zdrowym stosunku do własnych środków kredytobiorcy, gdyż jak bankowi nie wolno przeładowywać się kredytem, tak i na odwrót każdy przedsiębiorca zważać musi, ażeby nie nadużywał kredytu, gdyż w rzadkich tylko wypadkach nadmierne wyzyskanie kredytu prowadzi do korzystnych rezultatów, najczęściej zaś nadmiar kredytu staje się powodem ekonomicznych niepowodzeń.

Najsurowsza ocena zdolności kredytowej klientów, oparta na powyższych zasadach, nie wyczerpuje jednakowoż wszystkich obowiązków banku, ciążących na nim jako kredytodawcy. Pozostaje jeszcze jedno bardzo wielkie zadanie.

o którem wspomniano już wyżej, a mianowicie troska o takie rozdzielenie kapitałów, które zapewnia ich każdoczesne ściągnięcie. Ażeby sprostać temu obowiązkowi, którego natychmiastowe wypełnienie jest jak wyżej wspomniano podstawą zaufania i kredytu bankowego, bez którego bank istnieć nie może, nie wystarcza lokować kapitały u klientów uczciwych, pilnych i obracających je na produktywne cele. Koniecznem jest zawsze, ażeby kapitały te mogły być zwróconymi bankowi wtedy, kiedy ich sam potrzebować będzie dla swoich wierzycieli t. j. deponentów. Z tego wynika już wyżej wzmiankowana zasada, że bank musi dostosowywać kredyty, których udziela, do kredytów, które sam bierze. Jeżeli bank operuje depozytami natychmiast zwrotnymi, to nie wolno mu udzielać kredytów długoterminowych. Cóżby się bowiem stało z instytucyą, któraby ulokowała wszystkie swoje wkładki krótkoterminowe w długoletnich hipotekowanych kredytach? Niewypłacalność jej byłaby nawet wtedy nieuniknioną, gdyby hipoteki te były pierwszorzędnemi, gdyż hipotek choćby pierwszorzędnych nie można zrealizować natychmiast, gdy tymczasem natychmiast wypłacać trzeba pieniądze złożone przez klientów. Oczywiście, że zasady harmonii między interesem czynnym a biernym banków niepodobna traktować à la lettre, gdyż nigdy się jeszcze nie zdarzyło,

ażeby wszystkie depozyta bankowe w jednym dniu odpłynęły. Doświadczenie uczy przeciwnie, że w normalnych czasach i przy jakiem takiem zaufaniu do banku pewna kwota depozytów leży w nim bez przerwy. Gdyby było inaczej, toby oczywiście bank operujący tylko krótkoterminowemi depozytami mógł udzielać tylko równie krótkoterminowych kredytów, co oczywiście uniemożliwiłoby mu spełnienie swego zadania. Cała polityka bankowa musi zatem dążyć do tego, ażeby o ile możności utrzymać harmonię między zapadłościami kredytów i depozytów. Na podstawie doświadczenia ocenić może zarząd, o ile stale pozostająca suma depozytów pozwala mu na udzielanie kredytów dłużej terminowych. Reszta depozytów musi być lokowana w fluktujących kredytach. Chociaż i te ostatnie nie są i nie mogą być w całości każdej chwili zwrotnymi, to przecież ponieważ są krótkoterminowymi, wierzytelności wynikające z nich dla banku można każdej chwili zrealizować na targu pieniężnym, a o to tylko przecież chodzi, ażeby bank mógł każdej chwili w razie potrzeby swoje wierzytelności przemienić na gotówkę. Takie lokaty zwie technika bankowa płynnemi — w przeciwstawieniu do lokacyi długich i stałych, które z powodu albo trudności, albo zgoła niemożliwości ich konwersyi na gotówkę, wiążą czyli unieruchomiają środki bankowe. Płynność kre-

dytu zależy od jego natury. Ponieważ banki udzielać winny kredytu tylko na cele produktywne, zatem natura kredytu bankowego zależec musi od roli jaką odegrać ma kredytowany kapitał pieniężny w procesie produkcyjnym. Kapitał reprodukuje się w tym procesie albo szybko, albo długo, przyczem możliwe są najróżnorodniejsze stopnie. Ogólnie biorąc, kapitał służący wprost obrotowi tj. samemu aktowi produkcyi w najobszerniejszem znaczeniu, zwraca się po odbytym procesie w względnie krótkim czasie, podczas gdy kapitał pieniężny służący do stworzenia samego warsztatu produkcyi wraca się dopiero po czasie dłuższym. W pierwszym wypadku mówimy o kredycie obrotowym, w drugim o kredycie zakładowym — inwestycyjnym. Zaspakajanie potrzeb kredytu zakładowego z depozytów choćby nawet wypowiedzialnych w dłuższych terminach jest w myśl zasad wyżej wyłuszczonych nieodpowiednie. Z tego też powodu zaspokojenie tych potrzeb kredytowych musiano oprzeć nie na fluktujących środkach targu pieniężnego, ale na środkach pieniężnych, szukających stałej i trwałej lokaty, t. j. na targu kapitałów.

Te kapitały ściąga bank wydając własne długoletnie zapisy długu, które na targu kapitałów sprzedaje, a uzyskane w ten sposób tzn. na bardzo długie lata pożyczone pieniądze rozpożycza ze swej strony na cele kredytu długo-

terminowego. W tym wypadku kredyt, którego bank udziela, harmonizuje w zupełności z kredytem, z którego sam korzysta. Na tej prostej podstawie opiera się cały aparat nowoczesnych banków emisyjnych. Oczywiście, że kredyt biegnący przez dziesiątki lat nie może być związany wyłącznie z osobą dłużnika, lecz musi się odeń oderwać prawie że zupełnie i oprzeć się na realnej podstawie. Stąd to pochodzi, że bankowy kredyt emisyjny w pierwszej swej postaci był bez wyjątku kredytem hipotecznym, reprezentowanym przez najdoskonalszy typ papierów emisyjnych t. j. przez listy zastawne. Z biegiem lat i z rozwojem potrzeb kredytu długoterminowego zastosowaną została ta forma kredytu analogicznie w tych wypadkach, w których hipotekę można było zastąpić w równym prawie stopniu innymi środkami zabezpieczenia, również zawisłymi od czysto osobistych przymiotów dłużnika. W pierwszej chwili weszły tutaj w rachubę długoterminowe kredyty osób moralnych o charakterze prawno-publicznym, a więc korporacyi uprawnionych do nakładania danin publicznych na swoje potrzeby (kraje, powiaty, gminy i inne niższorzędne organizmy prawa publicznego). W ten sposób powstał drugi wielki dział kredytu emisyjnego nie hipotekowanego, przedewszystkiem na cele komunalne, reprezentowany przez zapisy długów bankowych (obligacye komunalne, i t. d.).

Wreszcie w ostatnich latach zastosowano analogicznie formę emisyi bankowych dla celów długoterminowego kredytu inwestycyjnego-przemysłowego. Istniała wprawdzie teorya szczególniej w nauce niemieckiej, według której przemysł winien zaspokajać swoje potrzeby kapitału zakładowego tylko własnymi środkami, a nie kredytem (kein Neubau ohne Neukapital), jednakże jest to teorya niesłuszna, gdyż niepodobna odmawiać przemysłowi tych praw do kredytu, które mają inne gałęzie gospodarcze. Ponieważ zaś nie wolno przenosić całego ciężaru zaspokajania długoterminowych kredytów przemysłowych na banki mobilarne, a bankom hipotecznym statuty zabraniają udzielania kredytów przemysłowych, przeto zakładom przemysłowym nie pozostaje rzeczywiście nic innego, jak użyć aparatu emisyjnego bankowego dla celów kredytu długoterminowego w przemyśle. Przedsiębiorstwa przemysłowe mogą wprawdzie same bezpośrednio korzystać z tego kredytu, wydając własne obligacye. Jednakowoż takie papiery, jeżeli nie emitują ich pierwszorzędne zakłady przemysłowe, nie mają i nie mogą mieć popytu. Dla przedsiębiorstw mniejszych niema zatem innego przystępu do kredytu długoterminowego, jak na drodze obligacyi bankowych. Atoli ten typ emisyjny, który w Niemczech bardzo się rozwinął, w Austryi jest jeszcze prawie że w kolebce.

U nas Bank przemysłowy otrzymał prawo emisyi tych obligacyi, które jednakowoż dotychczas nie zostały wydane. Okazało się bowiem, że ten typ w kraju zupełnie nieznany nie może się opierać, jeżeli ma zdobyć jakikolwiek targ, tylko na hipotece przemysłowej, ale musi posiadać jeszcze jakiekolwiek inne uzupełniające zabezpieczenie. Dlatego to miały te obligacye otrzymać gwarancyę krajową, której jednakowoż sejm nie uchwalił. Mimo to ten typ emisyjny ma przyszłość i mieć ją nawet musi, gdyż inaczej nadzwyczaj ważne potrzeby kredytu przemysłowego inwestycyjnego zawisłyby zupełnie w powietrzu, albo też musiałyby szukać zaspokojenia w bankach mobilarnych, co szczególniej u nas byłoby bardzo niebezpieczne.

Jeżeli pominiemy banki biletowe (wydające banknoty, któremi się tutaj nie zajmujemy), to widzimy, że miarodajną dla podziału pracy instytucyi bankowych w pierwszym rzędzie była natura kredytów przez nie udzielanych.

Wszystkie banki dzielą się mianowicie na dwie wielkie grupy: 1) banki zajmujące się kredytem emisyjnym (długoterminowym) i 2) banki nieemisyjne. Podczas gdy pierwsza grupa ma ściśle ograniczone pole działania, a mianowicie zaspokajanie potrzeb kredytu długoterminowego, to zakres działania drugiej grupy w pierwszych latach organizacyi bankowej ciaśniejszy, z biegiem lat tak się rozwinął, że dzisiejszy nowo-

czesny bank nieemisyjny objął w swój zakres działania prawie że całe życie gospodarcze. Odnosi się to przedewszystkiem do nowoczesnego typu banku wielkiego (Grossbank), któremu później osobno kilka uwag poświęcimy.

Nim przypatrzymy się formom kredytów, musimy jeszcze wspomnieć o jednym podziale kredytów, który w przeciwieństwie do grupy kredytu obrotowego, względnie zakładowego, opiera się nie na elementach ekonomicznych, ale prywatnoprawnych. Mamy tu na myśli kredyt zabezpieczony i niezabezpieczony. Ostatni zwany także kredytem otwartym (b i a n c o) jest kredytem osobistym, gdyż opiera się, względnie opierać się winien, wyłącznie na osobistych przymiotach dłużnika. Kredyt ten jest najwyższym dowodem zaufania, jednakowoż w tych sferach, gdzie najwięcej byłby potrzebny, to znaczy w sferach dłużników nie mogących dać innego zabezpieczenia jak właśnie własne osobiste zalety, nie znalazł on szerszego zastosowania. Rozwinął się natomiast nadzwyczajnie w sferach finansowych silnych, a więc w szczególności w bankach wielkich, których klienci rekrutują się właśnie z wymienionych sfer. Szczególnie w połączeniu z formą kredytu w rachunku bieżącym, gdzie ruch na koncie zmienia rolę klienta bankowego, robiąc go dziś dłużnikiem a jutro wierzycielem banku i na odwrót kredyt i n b i a n c o rozwinął się ogromnie. W istocie rzeczy kredyt osobisty w zu-

pełnej swej czystości właściwie nie istnieje, gdyż kredyt in bianco opiera się przecież ostatecznie na finansowej podstawie dłużnika, a wiemy z doświadczenia, że największych kredytów in bianco udzielają wielkie banki właśnie najpotężniejszym przedsiębiorstwom. Różnica między kredytem zabezpieczonym a in bianco jest tylko natury prawnej. Przy zabezpieczaniu posiada bank bezpośrednio prawo (rzeczowe) zaspokojenia się z majątku lub części majątku dłużnika; przy kredycie in bianco nie mając tego prawa. konkuruje z iunymi wierzycielami. Najtypowszym reprezentantem kredytu zabezpieczonego jest kredyt lombardowy na papiery wartościowe i towary; dalej kredyt zabezpieczony na nieruchomościach (kredyt hipotecznie zabezpieczeny), wreszcie kredyt zabezpieczony poręką; treścią zabezpieczenia nie jest tutaj jednak prawo rzeczowe, lecz wzmocnienie prawa osobistego przez przystąpienie jednego lub więcej dłużników.

IV.

Ze względu na charakter pieniędzy obcych powierzonych bankom, banki nieemisyjne powołane są przedewszystkiem do udzielania kredytu krótkoterminowego na cele obrotowe. Udzielają go banki przedewszystkiem w formie kre-

dytu w rachunku bieżącym. Forma ta nadzwyczaj prosta jest również wygodną, gdyż pozwala klientowi na czerpanie kredytu w miarę własnych potrzeb każdej chwili, jako też na natychmiastowe zmniejszenie długu w miarę wpływów z interesu, przez skierowanie wszystkich zbędnych chwilowo w interesie środków pieniężnych do banku na rachunek bieżący. W ten sposób kapitały chwilowo niepotrzebne w danej gałęzi przemysłu lub handlu może bank oddać do dyspozycyi tej gałęzi gospodarstwa społecznego, która właśnie ich potrzebuje. Ta organizacya przyczynia się w wysokim stopniu do wyrównania potrzeb kredytowych w całym organiźmie gospodarstwa, a przedewszystkiem do zaoszczędzenia środków pieniężnych. Jeżeli każdy przedsiębiorca utrzymuje rachunek bieżący w banku i używa go do wszystkich swoich operacyi pieniężnych, wtedy cały proces płatniczy gospodarstwa społecznego odbywać się może przez prosty przepis w księgach banków. W ten sposób milionowe obroty mogą być przeprowadzone bez użycia choćby jednego środka obrotowego, przez co zaoszczędza się zapotrzebowanie środków pieniężnych, zwalnia się poszczególnych przedsiębiorców od trzymania w kasie gotówki i ochrania się ich od straty na procentach, gdyż pieniądze leżące na koncie przynoszą dochód.

Drugą również ogromnie rozpowszechnioną

formą kredytu jest kredyt wekslowy, który polega na tem, że dłużnik biorący kredyt w banku oddaje mu jako wierzycielowi weksel, na którym figuruje jego podpis (bez względu na prawno-wekslowe znaczenie tego podpisu). Ponieważ weksel w świecie handlowym jest najznakomitszym środkiem obrotowym, przeto i wierzytelność w nim tkwiąca musi mieć wszelkie warunki obrotu. Z tego powodu weksel nadaje się tylko do kredytów istotnie obrotowych tzn. jak już wyżej wspomnieliśmy — kapitał pieniężny udzielony za wekslem musi być istotnie obrócony w procesie produkcyjnym, z którego się po krótszym lub dłuższym czasie wrócić musi. Kapitał taki może być kredytowanym nietylko np. na zakupno surowców, półfabrykatów, ale także w tym celu, aby przedsiębiorca, który towar już sfabrykował, lecz jeszcze go nie mógł spieniężyć, albo już sprzedał, lecz jeszcze nie otrzymał za niego gotówki, — prędzej przyszedł do pieniędzy, których potrzebuje na prowadzenie interesu bez przerwy. W wszystkich tych wypadkach przedsiębiorca lub kupiec, pożyczający sobie pieniądze na weksle, w istocie rzeczy żąda od banku tylko zaliczki na będące już w jego rękach wartości. W biegu jego interesu w krótszym lub dłuższym terminie będą one zrealizowane na pieniądze, którymi pokryje się zaciągniętą w banku zaliczkę. Najdoskonalszym typem kredytu wekslowego jest jednako-

woż ten, który opiera się na zrealizowaniu istniejącej już wierzytelności, przysługującej dłużnikowi wekslowemu, a więc na jej sprzedaży bankowi przed jej zapadłością (eskont). W tym wypadku weksel reprezentuje wierzytelność opartą na interesie rzeczywiście dokonanym, która istotnie w chwili płatności weksla zapadnie tak, że weksel znajdzie w niej zupełne pokrycie. Jest to tak zwany weksel kupiecki (Geschäftswechsel), który o ile nosi na sobie podpisy rzetelnych firm, przedstawia najzdrowszą, najpewniejszą i najbardziej płynną formę kredytu, albowiem weksel taki każdej chwili skonwertowanym być może na gotówkę. Kredyty udzielone w formie kredytu w rachunku bieżącym, ze względów formalnych jako wierzytelności książkowe nie mogą być przedmiotem obrotu. Dlatego dzisiaj banki prawie że stale zastrzegają sobie prawo przemienienia kredytów tych na kredyt wekslowy, ażeby w ten sposób wierzytelności książkowe każdej chwili zrealizować. Technicznie przeprowadza się to albo w ten sposób, że dłużnik w rachunku bieżącym akceptuje weksel wystawiony przez bank albo odwrotnie, wystawia weksel, który akceptuje bank. Ponieważ zazwyczaj podpis banku cieszy się na targu pieniężnym większem zaufaniem, aniżeli podpis klienta, zatem weksel taki łatwiej cyrkuluje na targu niż weksel z akceptem prywatnym.

W związku z tem stoi tzw. kredyt akceptacyjny, który szczególniej w ostatnich dziesiątkach lat w kołach wielkich banków doszedł do ogromnego rozwoju. Polega on na tem, że bank zamiast udzielać kredytu z własnych funduszów, daje klientowi weksel przezeń akceptowany, który to akcept klient spienięża: bank może zatem w ten sposób udzielać bardzo znacznych kredytów niezależnie od wysokości chwilowych środków pieniężnych. Akcepty te są rodzajem banknotów łatwo cyrkulujących. Oczywiście, że akcept musi być w terminie wykupiony; dlatego klient, który akcept otrzymał a następnie go spieniężył, winien bankowi, któremu w dniu zapadłości akcept zaprezentują, dostarczyć pokrycia. Ta forma kredytowa, ułatwiająca bankom rozszerzenie interesów, nie jest niebezpieczną tylko wtedy, jeżeli banki utrzymają cyrkulacye swych akceptów w odpowiednich granicach. Łatwość kultywowania tego interesu stać się może jednak nieraz wielką pokusą do nadmiernego rozszerzenia akceptacyi, a to tem więcej ponieważ akcept pierwszorzędnego a nawet drugorzędnego banku na targu pieniężnym eskontuje się zawsze po niższej stopie, aniżeli każdy inny akcept. Oczywiście że i znaczna ilość akceptów nie jest niebezpieczną dla akceptującego banku, o ile kredyty, którym one służą są rzeczywiście kredytami obrotowymi, albowiem istnieje w tym razie gwarancya, że w dniu za-

padłości kapitał pożyczony wróci się do dłużnika bankowego a oddany bankowi do dyspozycyi służyć mu będzie na wykupno weksla. Weksle leżące w portfelach bankowych rozpadają się na dwie zasadniczo różne grupy, a mianowicie na: a) weksle kupieckie lub towarowe (Gechäftswechsel) i b) weksle pieniężne. Pierwsze reprezentują wierzytelność z dokonanego interesu handlowego a więc wierzytelność, która przed wystawieniem weksla już istniała, a którą się tylko dlatego w tę formę ubiera, by ułatwić jej mobilizacyę; drugie reprezentują natomiast wierzytelność stworzoną dopiero przez wystawienie weksla; pierwsze są niejako dokumentem dowodowym, że wyprodukowano już dobra gospodarcze o wartości sumy wekslowej, drugie dowodzą, że tylko zaciągnięto kredyt pieniężny na cele produkcyjne a ewentualnie i inne; pierwsze reprezentują już zarobione pieniądze, drugie mają na celu uzyskanie pieniędzy, które trzeba w producyi dopiero zreprodukować, ażeby móc je zwrócić. Te ostatnie weksle zwie nauka wekslami pieniężnymi (Geldbeschaffungs-Finanzwechsel). Rozróżnienie to posiada dlatego wielkie znaczenie, że ostatecznie wszystkie weksle produkowane w danym organiźmie gospodarczym zbiegają się w centralnym banku emisyjnym banknotów i stanowią podstawę ich emisyi. Banki te zaś z ogromną surowością cenzurują weksle, odrzucając wszystkie te, które nie noszą

na sobie charakteru weksli z interesów w znaczeniu powyżej podanem, wychodząc ze słusznego założenia, że banknot reprezentujący przecież pieniądz może się opierać tylko na istniejących już wartościach, a te tkwią tylko w wekslach kupieckich. Tem się też tłumaczy, że banki biletowe niejednokrotnie odrzucały weksle finansowe pierwszorzędnych banków.

V.

Z kredytów zabezpieczonych wymienić należy przedewszystkiem kredyt ubezpieczony prawem zastawu na papierach wartościowych i na towarach. O ile zastaw reprezentują pierwszorzędne efekta notowane na giełdach a mające stały popyt, o tyle kredyta te można nazwać płynnymi, gdyż można je również każdej chwili na targu spieniężyć. Inaczej jeżeli chodzi o papiery albo wcale nie notowane, albo drugorzędnej wartości. W tym wypadku realizacya kredytów jest bądź wprost niemożliwą ze względu na brak odbiorców na zastawione efekta, bądź połączona z wielkiemi stratami, gdyż cena uzyskana ze sprzedaży zastawionych efektów nie pokrywa zazwyczaj udzielonego kredytu. To samo mniej więcej odnosi się i do lombardu towarów, aczkolwiek nie ulega żadnej kwestyi, że realizacya towarów zawsze połączona jest

z większemi trudnościami aniżeli sprzedaż papierów wartościowych. Kredyt lombardowy a szczególniej kredyt na podkład efektów ma i tę słabą stronę, że w razie jakiegokolwiek większego spadku papierów, wywołanego czy częściowym czy ogólnym kryzysem, realizacya efektów jest wtedy nadzwyczajnie utrudnioną i prowadzi do dalszego spadku, a więc do dalszych strat banku. Do nadzwyczajnego rozkwitu doszedł kredyt lombardowy na efekta w obrocie giełdowym (report). Przez ułatwienie względnie utrudnienie tego kredytu banki są w stanie kierować giełdową spekulacyą.

VII.

Jako ostatni i bardzo ważny dział czynności kredytowych banków wymienić należy kredyt publiczny tzn. kredyt udzielany korporacyom prawa publicznego. Ponieważ chodzi tutaj zwykle o kredyta długoletnie, przeto kredyt ten realizuje się w formie emisyi, jednak najczęściej nie emisyi banków, tylko emisyi własnych dłużnika. Państwo, miasta, gminy i t. d. wydają obligacye a banki je obejmują w komisową sprzedaż, albo też wprost kupują na własny rachunek (fix). W pierwszym wypadku nie wiążą banki swych środków w długoterminowym kredycie, gdyż

dopiero w miarę sprzedaży emisyi wypłacają kredytową walutę, fungując tutaj w najczystszem znaczeniu tego wyrazu jako pośrednicy między targiem kapitałów a zaciągającą kredyt korporacyą. W drugim (częstszym) wypadku tj. w razie zakupna obligacyi są oczywiście zobowiązane cenę kupna bezwzględnie wypłacić, podczas gdy obligacye zakupione zwracalne są przecież dopiero po latach. Banki starają się więc obligacye odsprzedać, a więc nie wiążą pieniędzy jednak oczywiście o tyle, o i l e sprzedaż ta jest możliwa. Przy finansowaniu tego rodzaju emisyi baczyć więc należy przedewszystkiem na to, ażeby emitujący dłużnik cieszył się pierwszorzędnym kredytem, co oczywiście odnosi się do emisyi państwowych, krajowych lub gmin pierwszorzędnych; unikać więc będą interesów takich banki w epokach drożyzny pieniężnej, kiedy i pierwszorzędne emisye nie mają popytu. Zresztą imobilizacya środków w dobrych emisyach jest mniej niebezpieczna, ponieważ emisye można każdej chwili lombardować w banku biletowym lub innym.

VII.

Działalność banków nowoczesnych nie ogranicza się jednakowoż tylko na udzielaniu kre-

dytu w najrozmaitszych formach, czyli na tzw. handlu pieniędzy, jak pogardliwie nazywają udzielanie kredytu bankowego. Praca banków rozszerzyła się dzisiaj na całe życie gospodarcze, i na tem polu banki wyświadczają najrozmaitsze usługi. Przedewszystkiem wymienić tu musimy interes efektowy, czyli handel papierami wartościowymi. Wskutek skoncentrowania kapitału pieniężnego w swych rękach banki wywierają ogromny wpływ na jego inwestycyę, którą kierują właściwie według swej woli, gdyż wskutek swego autorytetu cieszą się u klientów nieraz tak wielkiem zaufaniem, iż niejednokrotnie klienci oddają im w zupełności wybór zakupić się mających efektów. Rady udzielonej odnośnie do lokacyi kapitałów słuchają klienci banków pierwszorzędnych zazwyczaj bezwzględnie. Fakt ten jest dowodem jaką władzę posiadają banki nad kapitałem pieniężnym i jak ostrożnie muszą postępować, ażeby kapitał skierować w odpowiednie lokaty i ochronić przed stratą.

Papiery wartościowe, których handel leży w rękach banków, rozpadają się na dwie wielkie grupy: na zapisy długu, przez nabycie których kapitalista staje się wierzycielem i papiery wartościowe reprezentujące udziały w przedsiębiorstwach (głównie akcye), przez nabycie których kapitalista staje się udziałowcem czyli sam przedsiębiorcą. Handlując papierami wartościowymi bank pośredniczy przy dostarczaniu albo

kredytu, albo kapitału udziałowego, a więc w obu wypadkach ułatwia i podnosi produkcyę w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

VIII.

Doświadczenie nauczyło, że do prawdziwej rozbudowy przemysłu i handlu danego kraju pojedyncze i rozproszone siły nie starczą; — i tutaj potrzebną jest organizacya, a najlepiej nadają się do tego właśnie banki, bo będąc zbiornikami kapitału pieniężnego nie tylko przez tę koncentracyę środków pieniężnych, ale także swym autorytetem, fachowością i rozgałęzionymi stosunkami w handlu i przemyśle jedynie tylko one ze skutkiem podjąć mogą inicyatywę w tworzeniu nowych przedsiębiorstw i realizacyę podjętej inicyatywy ułatwić. Jednakowoż, co podkreślić odrazu należy, główna czynność banków na tem polu w myśl wyłuszczonych wywodów o naturze banków nie może i nie powinna polegać na własnej partycypacyi finansowej w przedsiębiorstwie; banki mają w głównej mierze dawać inicyatywę i ułatwiać urzeczywistnienie projektu, a następnie szczerze opiekować się stworzonem przedsiębiorstwem. Czynność założycielska banków rozpada się na następujące działy: a) zakładanie nowych przedsiębiorstw; b) rozbudowę istniejących i to albo

przez rozszerzenie finansowych podstaw bez zmiany prawnych, lub też przy zmianie tych ostatnich; w pierwszym wypadku chodzi najczęściej o powiększenie kapitału własnego przedsiębiorstwa, w drugim — dzisiaj o wiele częstszym o przemianę przedsiębiorstwa jednostkowego na udziałowe. Obowiązek banku do wielkiej wstrzemięźliwości w angażowaniu swych środków w udziałach tłumaczy się obowiązkiem utrzymania płynności lokacyi bankowych, o czem niejednokrotnie już wspomnieliśmy. Oczywiście, że obowiązek ten nie wyklucza zasadniczo współudziału, jednakowoż lokata ta musi stać w zdrowym stosunku do własnego majątku banku. Nicią przewodnią polityki bankowej i na tem polu ma być zasada, że bank jest tylko pośrednikiem t. zn. ma podjąć inicyatywę, zebrać potrzebny kapitał, dorzucić do niego w miarę swych środków skromny lub mniej skromny własny udział, a po zrealizowaniu projektu starać się własny udział odsprzedać, t. j. pieniądze w nim inwestowane zwolnić, ażeby zwolnione w ten sposób środki obrócić na realizacye nowych projektów. Bank obracając szybko swym kapitałem, przeznaczonym na realizacyę założycielskie, osiąga najpierw to, że się nie imobilizuje, więc zachowuje swe siły na dalszą pracę, a następnie może wskutek tego intenzywniej i pożyteczniej pracować, boć oczywiście korzystniej jest jeżeli bank kwotą X cztery razy obróconą stworzy

cztery (naturalnie racyonalne) przedsiębiorstwa, aniżeli kwotą 4 X stworzy jedno i w nim tę kwotę uwięzi. Słowem bank w swej czynności założycielskiej ma być przedewszystkiem kupcem udziałów, stworzonych lub rozszerzonych przezeń przedsiębiorstw, a nie samym przedsiębiorcą.

Po założeniu przedsiębiorstwa czeka bank najcięższa praca tj. opieka i wychowanie swego dzieła. Stosunek między bankiem a stworzonym lub sfinansowanym przezeń zakładem winien być podobnym do stosunku opiekuna do wychowańca. Bank powołując przedsiębiorstwo do życia bierze za swe dzieło wobec kapitału moralną odpowiedzialność, wskutek czego musi się oczywiście starać, by stworzone dzieło się udało, przez co nie tylko oddaje gospodarstwu społecznemu prawdziwą usługę, ale równocześnie chroni swoją renomę i podnosi zaufanie. Dlatego też każdy projekt, którym się bank zajmuje, musi być przedewszystkiem najdokładniej zbadany, przyczem bank przy ocenianiu racyalności i rentowności projektu ani optymizmem ani pesymizmem kierować się nie może. Kwestyę finansową ocenić winien oczywiście bank; ocenę strony kupieckiej i technicznej oddać musi fachowcom, których zdanie, o ile oni zasługują na bezwzględne zaufanie, winno być rozstrzygające. Najważniejszym prawie warunkiem stworzenia przedsiębiorstwa jest uprzednie

pozyskanie odpowiednich sił na kierowników. Kto nie brał czynnego udziału przy zakładaniu przedsiębiorstw, nie potrafi ocenić jak istotnie rozstrzyga o bycie nowego zakładu osoba kierownika. Wybór odpowiednich ludzi szczególniej w krajach o nizkim rozwoju przemysłowym jest prawie że najtrudniejszem zadaniem przy finansowaniu nowych przedsiębiorstw. Dlatego to o wiele łatwiej jest przemienić istniejące przedsiębiorstwa na zakłady udziałowe, gdyż kierownictwo obejmuje zazwyczaj dawny właściciel; wskutek tego odpada niebezpieczeństwo chorób dziecięcych, które przechodzić musi każde nowe przedsiębiorstwo prawie bez wyjątku. Prócz wyboru kierownika obowiązkiem banku jest zabezpieczenie sobie odpowiedniego wpływu na nowe przedsiębiorstwo i dostarczenie mu potrzebnych środków do życia. Wpływ zabezpiecza sobie bank przez odpowiednie silne zastępstwo w zarządzie. Niejednokrotnie krytykowano ostro przemożny wpływ banków na finansowane przez nie przedsiębiorstwa, lecz niesłusznie; banki ten wpływ mieć muszą, gdyż moralnie odpowiadają za przedsiębiorstwo, zaczem nie mogą go wydać na łaskę lub niełaskę czynników obcych, a następnie, oddając przedsiębiorstwom nieraz bardzo znaczne środki pieniężne do dyspozycyi, nie mogą zrzekać się ścisłej kontroli nad ich użyciem.

Przedsiębiorstwo potrzebuje środków do ży-

cia tj. kredytu. Dokładny plan finansowy zrobiony przed założeniem przedsiębiorstwa zawiera zwykle wysokość zapotrzebowania kredytowego. Oznaczenie tej wysokości jest rzeczą niełatwą. W myśl dotychczasowych wywodów byłoby oczywiście najracyonalniejszem, gdyby przedsiębiorstwo korzystało z kredytu tylko na cele obrotu. Teoretycznie sytuacya przedstawiałaby się jeszcze lepiej, gdyby nawet część kapitału obrotowego znalazła pokrycie w własnych środkach. Przeprowadzenie tych zasad w praktyce natrafia jednakowoż na trudności. Niepodobna czasem tylko z tego powodu, że brak pewnej kwoty kapitału własnego na inwestycyę, wstrzymać założenie przedsiębiorstwa. Natomiast nie wolno bankom popierać tendencyi tworzenia małych kapitałów własnych li tylko w tym celu, ażeby podwyższyć rentowność przedsiębiorstwa, gdyż chociaż teoretycznie jest prawdą, że rentowność rośnie w odwrotnym stosunku do kapitału własnego, to przecież konieczność przeładowania przedsiębiorstwa w takim wypadku kredytem w praktyce prowadzi do ujemnych rezultatów. Zarząd banku winien zatem o ile możności starać się o utrzymanie zdrowego stosunku własnych środków do kredytu. Tylko przy takim stosunku przedsiębiorstwo w pierwszych latach istnienia, kiedy przykre niespodzianki są nieuniknione, może spokojnie się rozwijać mając do dyspozycyi własny grosz.

W przeciwnym razie przedsiębiorstwo musi bezustannie szukać pomocy w banku. Bank wprawdzie tej pomocy początkowo nie odmówi, jednakowoż kredytem szafować nie może, gdyż patronizuje nietylko jedno przedsiębiorstwo, ale cały szereg innych, a oprócz tego myśląc o swych pupilach nie może zapominać o sobie. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada racyę bytu, to powiększanie kredytowego engagement, chociaż ono bank imobilizuje, przecież nie jest à la longue niebezpieczne, ponieważ bank wtedy łatwo może środki uwięzione w przedsiębiorstwie uruchomić przez konwersyę kredytu na udziały (akcye). Gorzej rzecz się przedstawia, jeżeli przyszłość przedsiębiorstwa nie jest pewna. W tym wypadku bank łudząc się, że dalszą pomocą pieniężną potrafi przedsiębiorstwo przecież wybawić z trudności, dorzuca ciągle swe dobre pieniądze do złych i staje się niewolnikiem swego pupila. W takich niestety nierzadkich wypadkach praktyki bankowej zarząd zdobyć się musi na odwagę zamknąć kredyt i z zimną krwią odpisać nieraz choćby znaczną stratę; gdyż oczywiście lepiej przeciąć wrzód odrazu, aniżeli pozwalać mu się jadzić bez końca. Historya banków zna cały szereg takich przykrych wypadków, w których zarządy bankow z obawy przed wielkiemi stratami z roku na rok odkładały tę operacyę, aż wreszcie po latach, gdy wszelkie kroki były bezowocne, przystąpiły do niej — niestety zapóźno.

Dlatego przy zakładaniu przedsiębiorstw, pominąwszy najdokładniejsze zbadanie ich racyalności, jest pierwszym obowiązkiem banków starać się o zabezpieczenie zdrowego stosunku środków własnych do obcych. W końcu winien bank wystrzegać się, mimo ścisłego swego stosunku do przedsiębiorstwa, bezpośredniego prowadzenia tegoż, bo jak finansowo nie wolno mu być przedsiębiorcą, tak samo nie powinien nim być technicznie. Prócz ścisłej opieki, racyonalnej obsługi finansowej, zorganizowania i ułatwienia zbytu fabrykatów, prócz najwyższego kierownictwa, nie wolno bankowi mieszać się w stronę techniczną i cały détail interesu. Od tego jest kierownik, za wybór którego bank odpowiada. Gdyby bank przejął na siebie wszystkie kierownicze obowiązki, powiększyłby bez potrzeby swoją odpowiedzialność, a nie mając do tego żadnych kwalifikacyi, mógłby tylko biegowi interesów zaszkodzić.

IX.

Najznakomitszym reprezentantem banków, których zakres działania mniej więcej charakteryzują dotychczasowe wywody, są wielkie banki państw centralnych w cesarstwie niemieckiem, w Austryi i w Węgrzech. Czy te banki spowodowały niebywały rozkwit gospodarczy w Niem-

czech, a po części w zachodnich krajach Austryi i Węgrzech, czy na odwrót ewolucya gospodarcza w cesarstwie niemieckiem była powodem niebywałego rozkwitu tych instytucyi bankowych[1]) trudno odpowiedzieć, albowiem wzajemne oddziaływanie na siebie obu tych czynników było i jest tak równoczesnem, że niepodobna rozdzielić jasno przyczyny od skutku. Atoli w każdym razie nie ulega żadnej kwestyi, że potężna organizacya bankowa w wysokim stopniu ułatwiła i przyspiesza ciągle jeszcze rozkwit życia gospodarczego państw centralnych. Fascynujące wrażenie tego w historyi gospodarczej dotychczas nieznanego rozwoju było powodem, że dzisiaj wszędzie, gdzie idzie o podniesienie gospodarstwa narodowego czynniki miarodajne powierzają te prace instytucyom ban-

---

[1]) Statystyka wykazuje odnośnie do tych banków istotnie niebywałe rezultaty. Nie chcąc jednak przeładowywać tego referatu cyframi, ograniczamy się tylko do kilku charakterystycznych cyfr wyjętych z bilansów za rok 1915. Łączna suma wszystkich środków pieniężnych, skupionych w 15 Grossbankach Wiednia i Berlina wynosiła w roku 1915 8.085 milionów koron w 7-u bankach wiedeńskich, a 9.354 milionów marek w bankach berlińskich, czyli razem (licząc marki tylko al pari) 18 miliardów koron! Z tej kwoty 3 miliardy były własnością tych banków, a 15 miliardów reprezentowało pieniądze obce tym bankom powierzone. Te cyfry nie obejmują wszystkich środków, gdyż znaną jest rzeczą, że banki te posiadają ogromne rezerwy ciche, nie wykazywane w bilansach.

kowym, w tym celu powołując je do życia. Szczególniejszym zbiegiem okoliczności na ziemiach polskich długo jeszcze przed powstaniem zachodnio-europejskich banków dla handlu i przemysłu Bank Polski podjął to zadanie i spełnił je mimo niekorzystnych warunków bardzo dobrze.

Matką dzisiejszych wielkich banków był paryski Credit mobilier, który wskutek rozbujałej w nim spekulacyi zawiódł oczekiwania. Wszelako powstanie jego stało się bodźcem do zakładania banków w większym stylu i z programem popierania handlu i przemysłu. Z banków tych, powstałych w trzeciej ćwierci przeszłego stulecia, kilkanaście niemieckich i austryackich doszło do niebywałego rozkwitu. Charakterystyczną cechą tych instytucyi bankowych jest rozszerzanie działalności poza teren obsługi kredytowej na wszystkie możliwe gałęzie gospodarstwa narodowego. W bezbrzeżności zakresu działania, z którego wyłączony jest jedynie własny kredyt emisyjny, jakoteż w udzielaniu kredytu bez pokrycia, leżą charakterystyczne cechy tych banków, które mimo przeróżnych firm są par excellence bankami „dla handlu i przemysłu“. Spełnienie tych ogromnych zadań wymagało oczywiście nadzwyczaj silnej podstawy finansowej. Rosła też ona z biegiem lat. Doświadczenie, że coraz intensywniejsze skupianie sił finansowych w jednem ognisku potęguje ich efekt w geometrycznej proporcyi, wy-

wołało przedewszystkiem w Niemczech a częściowo i w Austryi proces kontracyi, który przybrał niesłychane prawie rozmiary. Wielkie banki pochłaniały małe, a małe zaś — jeszcze mniejsze. W celu przeprowadzenia tych fuzyi, banki podwyższały kapitały zakładowe, wskutek czego ich zasoby pieniężne rosły ciągle tak, że miliardowe bilanse bankowe ani w Berlinie ani nawet w Wiedniu nie należą do wyjątków. Kolosy te znowu między sobą zawierały układy, mające na celu wspólność interesów, tak, że dziś cały ten potężny organizm banków w państwach centralnych rozpada się zaledwie na kilka grup [1]).

Nie chcemy zapuszczać się bliżej w kwestyę, czy ta koncentracya posiada tylko korzystne strony, musimy się jednakowoż z nią liczyć i nie możemy zamykać oczu na fakt, że rozkwit gospodarczy państw centralnych szedł w ostatnich dziesiątkach lat o wiele szybciej niż dawniej; ponieważ zaś z rozkwitem tym bezwarunkowo w ścisłym związku stała i stoi haute Banque, zatem jest jasnem, że tylko potężne instytucye bankowe są w stanie z pozytywnym rezultatem pracować dzisiaj koło podniesienia

---

[1]) Niebywała inflacya wywołana przez wojnę i stojący z nią w związku niezwykły przypływ gotówki do banków są powodem, że dziś bilanse wszystkich wielkich banków wykazują miliardowe sumy. Są to jednak symptomy przejściowe.

przemysłu i handlu. W rękach wielkich banków zbiegają się dziś wszystkie arterye organizmu gospodarczego państw centralnych; banki życiem gospodarczem tych państw prawie rządzą i kierują. Taki stan rzeczy grozi tylko wtedy niebezpieczeństwem, jeżeli kierownictwo spoczywa w rękach ludzi nieodpowiednich a zwłaszcza nieuczciwych; w przeciwnym razie konfiguracya taka jest korzystną, gdyż nie ma lepszej formy rządu nad taką, w której decyduje kilku światłych a nie szereg dyletantów.

Rozwój wielkich banków przejawia się nie tylko w koncentracyi kolosalnych kapitałów, ale także w ich ogromnych zarobkach; ten ostatni fakt wywołał tak w praktyce jak i w teoryi wielką i ożywioną dyskusyę, czy zyski te nie są nadmierne i czy wogóle jest usprawiedliwionem, ażeby banki ciągnęły takie zyski. Ażeby tę ważną kwestyę rozświetlić, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że celem każdego banku podobnie jak każdego kupca jest osiągnięcie zysku przez prowadzenie interesu. Prawie wszystkie banki, założone przez kapitał prywatny, a wszystkie wielkie banki należą do tej kategoryi (banki wydające banknoty nie wchodzą tutaj w rachubę), powstały wprawdzie pod pewnem hasłem i z pewnym w statutach nieraz szeroko opisanym altruistycznym programem, jednakowoż kapitaliści zakładający je mieli na celu przedewszystkiem osiągnięcie zysków, a tylko

środkiem do tego celu był program, tak jak każdy zresztą kupiec i przedsiębiorca nie zakłada swego interesu przedewszystkiem na to, aby społeczeństwo obsługiwać i dostarczać mu towarów, lecz aby swą pracą osiągnąć zysk. W ten sposób określa też ustawodawstwo handlowe całego świata pojęcie handlu. Faktem jest, że banki mimo swych tendencyi zarobkowych oddały gospodarstwu społecznemu nadzwyczajne usługi; dążąc bowiem do coraz większych zysków, musiały wytężać wszystkie siły, a przez ten wysiłek coraz lepiej i doskonalej służyły społeczeństwu. Podobnie rzecz się ma z każdem przedsiębiorstwem; jeżeli przesiębiorca zarabia, wówczas coraz bardziej uzdalnia się i wydoskonala swoje narzędzie, którem służy ogółowi. Z tego wynika, że handel i przemysł tylko wtedy mogą spełnić zupełnie swe zadanie, jeżeli pracują z zyskiem; tylko wtedy i przedsiębiorca i społeczeństwo ciągną z przedsiębiorstwa korzyści, w przeciwnym razie przedsiębiorca upada, na czem traci też ogół.

Widzieliśmy dotychczas jak wielkie znaczenie posiada w bankowości finansowa podstawa instytucyi, która znowu zależy przedewszystkiem od zysków. Zyski te nie tylko uzdalniają bank do racyonalnego rozszerzania swej działalności, ale co najważniejsza stanowią rezerwoar, z którego może pokryć bez uszczerbku własnego majątku widomego i formalnie bez

szkody akcyonaryuszów — straty, nieuniknione nawet w najlepiej prowadzonym interesie (rezerwy ciche). Oczywiście, że we wszystkiem musi być miara. Prowadzenie interesu bankowego jedynie i wyłącznie z punktu widzenia „wielkich“ zysków, jest szkodliwe, gdyż przy takiej polityce odrzuca się wszelkie usługi, które „takich“ zysków nie dają. Dążenie zaś do wielkich zysków prowadzi na manowce, które znowu prowadzą bardzo często zamiast do zysków — do strat. Żądać jednak od banków, ażeby nie zarabiały, ażeby były niejako zakładami dobroczynnymi, znaczyłoby to samo, co żądać od przedsiębiorcy, ażeby zadowolnił się wyłącznie zyskiem, który tylko pokrywa koszta. Oczywiście, że w tym wypadku przedsiębiorca nie miałby z czego żyć i musiałby zaniechać swego przedsiębiorstwa. Wykluczenie zysku sprzeciwia się zatem naturze handlu i nie jest też zgodne z naturą banków, które może więcej jak każdy inny kupiec zarabiać muszą, gdyż całe ich znaczenie, zaufanie i kredyt opiera się w pierwszej linii na ich finansowej podstawie. Inaczej trochę, jednakowoż nie zasadniczo — przedstawia się ta kwestya w odniesieniu do banków założonych nie przez prywatny kapitał, lecz przez fundusze publiczne. W tych wypadkach oczywiście odpada troska o dobre dywidendy dla inwestowanego w banku, a wyłącznie wysokiej renty szukającego kapitału prywatnego. Jednakowoż i tu-

taj zysk nie może być ograniczonym wyłącznie do takiej wysokości, która pokrywałaby koszta administracyi, albowiem i bank z funduszów publicznych stworzony jest pzzecież w końcu także bankiem. a chcąc spełnić swoje zadanie, musi wzmacniać ciągle swoją finansową podstawę, co jedynie racyonalnie da się osiągnąć przez zysk, względnie jego rezerwowanie. W przeciwnym razie musiałyby fundusze publiczne kapitał banku zasilać ciągle świeżymi środkami, co à la longne nie byłoby ani racyonalnem ani możliwem. Jest rzeczą pewną, że gdyby się polityka wielkich banków kierowała li tylko względami altruistycznymi, to ani te banki nie byłyby dziś bankami wielkimi, ani przemysł i handel w państwach centralnych nie byłby doszedł do tego rozkwitu, którym się dziś cieszy.

X.

Ponieważ kraj nasz nie obfituje, a tem bardziej przed dziesiątkami lat nie obfitował w kapitał ruchomy, przeto jest rzeczą zupełnie naturalną, że dla celów gospodarczych zmobilizowano u nas przedewszystkiem ten kapitał, którego było poddostatkiem, t. j. ziemię pod postacią kredytu hipotecznego. Tem się tłumaczy nieznany może szerszej publiczności fakt, że Galicya była w Austryi kolebką organizacyi kre-

dytu hipotecznego. Założone w roku 1841 Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie było pierwszym zakładem hipotecznym w monarchii. Początkowo przystępny tylko właścicielom tabularnym, a więc większym, później dostępny i nieruchomościom miejskim i chłopskim, oddał kredyt ten ich właścicielom znaczne usługi. Ponieważ jednakowoż przez długie lata jedynie ten kredyt był zorganizowany, przeto rozwielmożnił się niezmiernie. Śmiało powiedzieć można, iż wszystkie potrzeby kapitału pokrywał prawie wyłącznie kredyt hipoteczny. Oczywiście, że taki rozwój nie był zdrowym, gdyż forma kredytu winna się stosować do jego natury a przy ogólnem panowaniu hipoteki zaspakajano w formie tego kredytu z naturą jego wprost niezgodne potrzeby. Kto nie miał nieruchomości, nie miał kredytu. Wobec nierozwiniętego handlu i prawie zupełnego braku przemysłu — objawów, które zresztą w znacznej części stanowiły wynik polityki gospodarczej państwa, — potrzeby kredytowe nie były nadmierne, jednakowoż oczywiście istniały i szukały bezwzględnie zaspokojenia. Przy braku organizacyi kredytowych, potrzeby te stały się łupem kredytu niezorganizowanego, uprawianego przez pojedynczych kapitalistów (lichwa miejska i wiejska). Kapitały lichwiarskie były głównem źródłem kredytu a ponieważ lichwa była i jest intratnym interesem, więc prywatni, później zorganizowani

handlarze pieniędzy ułatwiali kredyty i zdeprawowali społeczeństwo tem łatwiej, ponieważ mniej od wielu innych jest ono wytrwałem w pracy, mniej dbałem o swoje gospodarstwo i o wiele mniej gospodarczo wyszkolonem. A chociaż z biegiem lat, staraniem naszej legislatywy i innych czynników, zwalczano i po części zwalczono niezdrowy kredyt, tworząc organizacye kredytowe dla kredytu niehipotecznego, to przecież pożądliwości kredytowej nie wykorzeniono. Kredyt stał się magicznym i uniwersalnym środkiem na wszelkie dolegliwości ekonomiczne, wsiąknął w krew społeczeństwa i jest jeszcze dzisiaj prawie że panem w naszem gospodarstwie. Gdzieindziej spotykamy się wprawdzie też z większemi lub mniejszemi napięciami kredytowemi, lecz u nas choć te napięcia w stosunku do zagranicznych cyfr z pewnością są mniejsze, to przecież o tyle niezdrowsze od tamtych, że nie przemijają, lecz mają prawie że trwały charakter. Podczas gdy gdzieindziej obowiązuje zasada, że w produkcyi w najszerszem znaczeniu tego wyrazu fundamentem i podstawą jest kapitał pieniężny własny, uzupełniony tylko kredytem, to u nas fundamentem tym jest przeciwnie kredyt uzupełniony tylko — a czasem zupełnie nie — własnym kapitałem.

Źródłem tego nałogu jest wrodzona naszemu społeczeństwu chęć samodzielności gospodarczej za wszelką cenę. Ta chęć wynika znowu z braku

wytrwałości i zdolności do subordynacyi. Normalnie każdy rozpoczyna swój zawód jako pomocnik, a pracując pilnie i wytrwale z biegiem lat oszczędzić sobie może odpowiedni kapitalik, który umożliwi mu założenie samodzielnego przedsiębiorstwa. Nie wszystkim się to jednak udaje i wielu całe życie spędza na wytrwałej pracy w roli pomocnika. U nas inaczej. Wskutek braku wytrwałości i niechęci słuchania przełożonego, wielu naszych pracowników dąży wszelkiemi siłami, aby jak najprędzej stać się samodzielnym przedsiębiorcą i własnym panem, bez względu na to czy środki na to wystarczają. Często środki te nie starczą. Ależ od czegóż jest kredyt? Do kredytu ucieka się wielu tem chętniej, gdyż panuje u nas zasada, iż lepiej jest ryzykować obce pieniądze, aniżeli własne, zwłaszcza jeżeli się ich nie posiada. Spaczone te pojęcia zrodziły u nas bon mot, że tylko głupi własnymi pracuje pieniędzmi. Tymczasem interes oparty jędynie na kredycie, z wyjątkiem interesów złotych, które należą do rzadkości, nie może absolutnie prosperować, gdyż obrót nie jest w stanie pokryć ciężarów kredytu. Stąd to pochodzi, że nowe przedsiębiorstwa albo upadają, albo też są stale słabymi tworami bez warunków rozwoju. Cały ten niezdrowy kredyt ubrany został u nas w formę weksla, który opierając się na wierzytelnościach, w tych warunkach oczywiście w najlepszym ra-

zie spłacalnych po latach, zmienił u nas swój charakter i stał się prawie długoterminową obligacyą. Stąd portfel wekslowy i debitorzy naszych banków nie posiadają tej prawdziwej płynności, o której wyżej mówiliśmy. Sytuacyę pogorszyła jeszcze ta okoliczność, że do banków naszych wcisnął się nieraz kredyt, jaki z natury rzeczy wykluczonym być musi z organizacyi bankowych, t. j. kredyt konsumcyjny. Tym przeróżnym niezdrowym kredytom ułatwił przystęp do naszych banków prywatny pośrednik, który zwykle posiadając sam środki pieniężne, czasem nawet i znaczne, daje dostateczną gwarancyę, że kredyt na żądanie będzie przez niego zapłacony. Ponieważ jednak jego dłużnik kredytu spłacić nie może, zatem pośrednik widzi się zmuszonym szukać kredytu w innym banku i w ten sposób dług taki w formie weksla błąka się latami po bankach i obciąża ich aktywa.

Ta kardynalna wada naszego życia gospodarczego, oddziaływająca niekorzytnie na organizacye bankowe, winna być bezwzględnie wykorzeniona. Przedewszystkiem samo społeczeństwo winno się nauczyć ekonomii kredytu i poddać się kredytowej dyecie, a na banki spada niewdzięczny obowiązek czuwania nad tem, by dyety tej ściśle się trzymano. Każde żądanie kredytowe winno być najdokładniej zbadane i bezwzględnie odrzucone w razie skonstatowania nieracyonalności żądanego kredytu. Albowiem

stokroć lepiej kredytu odmówić, niżeli udzielać niezdrowego. Potrzeby kredytowe muszą być zaspokojone w formie ich naturze odpowiedniej. Bank nieemisyjny zaspakajać ma przedewszystkiem kredyty obrotowe, a z inwestycyjnych te, które ze względu na bieg przedsiębiorstwa i jego widoki mogą być w niedługim czasie zwrócone. Kredyt konsumcyjny musi być bezwzględnie wykluczony. Wszelkie inne potrzeby kredytowe mają już u nas rozwijające się organizacye. Niezdrowemu kredytowi podciętoby zaś nogi, gdyby instytucye bankowe odmawiały kredytu prywatnym pośrednikom, albo ich organizacyom (lichwiarskie towarzystwa zaliczkowe), gdyż w tym wypadku i oni nie mogliby udzielać kredytu swym bezpośrednim klientom. Przyczyna, że pośrednicy cieszą się w bankach kredytem, tkwi w finansowej gwarancyi, którą oni — jak wspomnieliśmy — zwykle dają, a ponieważ za kredyt biorą od swych dłużników bardzo wiele, przeto płacić bankom mogą także nieźle, a wskutek tego są nieraz mile widzianymi klientami. Tutaj wstrzemięźliwość ostro koliduje z tendencyą zysku, jednakowoż wzgląd na wyższe interesa społeczeństwa, jeżeli gdzie, to właśnie w tych wypadkach, winien zarząd bankowy skłonić do zaniechania interesu choćby kosztem uszczuplenia dochodów.

XI.

Nasz handel i przemysł mimo niezaprzeczenie znacznych postępów lat ostatnich, przecież dzisiaj nie wykazuje tego rozwoju, któryby odpowiadał i wielkości naszego kraju i zasobności jego bogactw naturalnych. Przyczyny tego zjawiska leżą wprawdzie po części w czynnikach, na które nie mamy niestety samodzielnego wpływu — jak n. p. polityka cłowa i taryfowa — mimo to niepodobna zaprzeczyć, że przy dobrej woli i konsekwentnej pracy kraj nasz mógłby nawet wśród obecnych warunków prawno-ekonomicznych wynieść się gospodarczo ponad poziom dzisiejszy. Nasze czynniki miarodajne, Sejm i Wydział krajowy oddawna pracują nad podniesieniem krajowego handlu i przemysłu. I Bank Krajowy objął ten program przy założeniu swem, jednakowoż ze względu na olbrzymi zakres działania, wyznaczony mu na polu organizacyi i uzdrowienia kredytu w ogólności, nie miał poprostu możności równocześnie temu zadaniu wszystkich sił poświęcić. Znakomite wyniki banków w krajach centralnych na polu bezpośredniego popierania przemysłu i handlu oddawna już wskazywały drogę, na której i u nas możnaby i ten cel choćby w części osiągnąć. Tem się tłumaczy, że kraj postanowił oddać spełnienie tego zadania specyalnej instytucyi i powołał do życia Bank Przemy-

słowy (1910). Jednakowoż jak w wielu akcyach przedsięwziętych w kraju tak i w tej nie mierzyliśmy sił według zamiaru i powierzając Bankowi Przemysłowemu ogromne zadanie podniesienia przemysłu i handlu w kraju tak wielkim jak Galicya, uposażyliśmy go w środki, które nie odpowiadały ogromowi zadania. Społeczeństwo zaś znając tylko program Banku, uposażonego nadto z funduszów publicznych, zażądało od niego odrazu świadczeń i usług, których on bez narażenia swej egzystencyi, a więc i funduszów mu powierzonych, absolutnie odrazu spełnić nie mógł. I chociaż Bank Przemysłowy już w pierwszych latach istnienia dawał inicyatywę, stworzył i rozszerzył kilka znacznych przedsiębiorstw i osiągnął korzystne rezultaty materyalne, i choć trzymał się w swej polityce zasad, o których wyżej mówiliśmy, — przecież powstał dysonans, który à la longue nie byłby korzystny dla rozwoju i pracy instytucyi.

Już nieraz wspominaliśmy, jak dalece istotną jest dla banku, mającego tworzyć i rozszerzać przemysł i handel, — silna podstawa materyalna; jak oprócz tej podstawy potrzebna jest wstrzemięźliwość i ostrożność polityki. Przy początkowej podstawie finansowej, którą dano Bankowi Przemysłowemu, wstrzemięźliwość taka przejśćby była musiała z biegiem czasu prawie że w bezczynność. Jeżeli zatem mamy na seryo myśleć o planowem popieraniu przemysłu i han-

dlu w większym stylu, to stworzenie wielkiego banku nowoczesnego typu jest rzeczą nieodzowną i jednym z ważniejszych punktów programu ekonomicznego, zwłaszcza wobec spodziewanych zmian prawno-państwowych. Kilkudziesięciomilionowy kapitał zakładowy, rzecz nieznana dotychczas w Galicyi, sam przez się nadałby instytucyi ogromną powagę, zaskarbiłby jej niezwykłe zaufanie i uzdolniłby ją, na co przedewszystkiem nacisk położyć należy, do intensywnej koncentracyi pieniężnego kapitału krajowego. Dla ułatwienia tej koncentracyi instytucya musiałaby za przykładem wielkich banków zagranicznych pokryć gestą siecią filii, ekspozytur i kas depozytowych cały kraj. Przez stworzenie takiego krajowego centrum pieniężnego położyłoby się tamę odpływowi kapitału krajowego poza kraj, gdyż nie ulega żadnej kwestyi, że bardzo znaczna część tego kapitału odpływa jeszcze dziś do banków pozakrajowych tylko z tego powodu, że większe do nich ma zaufanie. Znaczna ilość pieniędzy krajowych mogłaby być zatem użytą na użyźnienie krajowego gospodarstwa, podczas gdy dziś służy ona obcym, czasem wprost nieprzyjaznym naszemu krajowi celom. Przez takie skupienie krajowego kapitału pieniężnego, instytucya ta mogłaby trzymać targ pieniężny krajowy w swoim ręku i po części przynajmniej wyemancypować go od wpływów obcych. Instytucya w ten sposób uposażona

stałaby się centrum kredytowem nie tylko dla jednostek produkujących, ale i dla niższorzędnych organizacyi kredytowych, swoim zaś autorytetem mogłaby wychowawczo wpływać na całe gospodarstwo kredytowe w kraju. Instytucya ta byłaby zatem centrum pieniężnem i kredytowem, czyli bankiem banków naszego kraju. Nie wchodząc w dalsze szczegóły wspomnieć musimy, że mogłaby ona rozwinąć w wysokim stopniu instytucyę żyrową i czekową, przyspieszyć i ułatwić cały proces płatniczy w kraju, a więc przysporzyć korzyści, o których wyżej niejednokrotnie wspominaliśmy. Nie podnosimy bliżej, jak wybitną rolę mógłby odegrać bank taki w handlu emisyi krajowych instytucyi i jak wielką usługę mógłby oddać w plasowaniu emisyi krajowego kredytu publicznego. Co jednakowoż najważniejsze, instytucya taka zajęłaby równorzędne stanowisko z instytucyami bankowemi zagranicznemi, stanowisko, którego mimo wszystko żaden bank u nas dotychczas w całej pełni nie posiadał.

Nie byłoby wtedy mowy o zależności od zagranicznych instytucyi, przeciwnie, żadnej nie ulega wątpliwości, że instytucye te raczej dokładałyby starań, by z tym bankiem wejść w stosunki. Nie byłoby wtedy kłopotu o ściągnięcie i obcych kapitałów, które nam są i nadal będą potrzebne, gdyż wpływałyby one chętnie, a byłyby dla nas mniej niebezpieczne, ponieważ fi-

nansowo silna instytucya trzymałaby je na wodzy. Zgoła na najważniejszem polu t. j. w dziedzinie tworzenia nowych przedsiębiorstw przemysłowych prawdziwie owocnie mógłby pracować tylko wielki bank. Silne środki finansowe pozwoliłyby mu na wydatki doświadczalne na polu pracy założycielskiej, na kosztowne nawet przygotowanie projektów, a zaufanie i autorytet ułatwiłoby w wysokim stopniu ściągnięcie kapitału krajowego, którego u nas wcale nie taki brak, jak powszechnie się mniema, i umożliwiłoby mu silniejszy własny udział w przedsiębiorstwach. Spełnienie tego zadania zależałoby jednak bezwzględnie od ścisłego przestrzegania zasad bankowości, na które niejednokrotnie tutaj zwracaliśmy uwagę. Ogromna ostrożność, wstrzemięźliwość, konsekwencya kierownictwa, odrzucanie wszelkich wpływów nierzeczowych, szczególnie o charakterze politycznym, obojętność na krytykę niefachową — oto byłyby hasła, które winny przyświecać pracy.

Stworzenie takiego wielkiego banku dla handlu i przemysłu w kraju naszym nie jest, jakby się zdawać mogło, żadnym problemem, gdyż w istocie rzeczy mamy już takie krajowe zakłady t. j. Bank krajowy i przemysłowy.

O co zatem chodzi? O nic innego, jak o pracę reorganizacyjną, konieczną ze względu na zmiany ekonomiczne i prawno-polityczne,

których po wojnie się spodziewamy, a które wymagać będą koncentracyi wszystkich jeszcze rozprószonych sił, w jednej instytucyi. Sejm tworząc w r. 1910 drugą instytucyę bankową obok Banku krajowego t. j. Bank Przemysłowy, który dziś stał się czysto krajową instytucyą, zamierzał wprawdzie rozdzielić pracę między oba zakłady, jednak ten podział pracy nie okazał się praktycznym.

Czy jest rzeczą racyonalną, by obok siebie istniały dwa banki czysto krajowe, które o ile statuty ich wchodzą w rachubę, mają teoretycznie do spełnienia prawie to samo zadanie? Istotnie byłoby to nieracyonalnem, gdyż kraj zrzekłby się dobrowolnie tych wszystkich korzyści, które wynikają z asocyacyi; a właśnie na polu bankowem — jak już wspomnieliśmy — asocyacya znalazła najszersze zastosowanie i wydała już tam znakomite rezultaty. Dlatego myśl złączenia obu instytucyi krajowych w jeden organizm narzuca się sama. Połączenie to umożliwiłoby równocześnie przeprowadzenie innego, racyonalniejszego podziału pracy na polu kredytowem, które z małymi wyjątkami jest już wszędzie zrealizowane.

Bank krajowy jest jak wiadomo bankiem typu mieszanego, gdyż oprócz działu bankowego kultywuje i to w wielkim stylu i z równym dla kraju pożytkiem kredyt emisyjny, obejmujący wszystkie jego gatunki. System mieszany teorya

bankowa krytykuje, a i w praktyce nie doszedł on do znaczniejszego rozkwitu. Poza Galicyą tylko jeden bank tego typu rozwinął się znacznie, t. j. Boden-Credit-Anstalt w Wiedniu; natomiast u nas prawie wszystkie znaczniejsze instytucye bankowe należą do typu mieszanego. Jednakowoż emisya papierów szczególnie o charakterze pupilarnym wymaga tyle kauteli, że istotnie przy systemie mieszanym rozwój obu działów t. j. bankowego i emisyjnego na dłuższą metę natrafiłby na znaczne trudności. W Niemczech system mieszany właściwie nie istnieje: żaden większy bank nie ma tam prawa emisyi. Dlatego wszystko przemawia za tem, ażeby z okazyi połączenia obu instutucyi krajowych równocześnie wydzielić z Banku Krajowego dział emisyjny i stworzyć z niego osobną instytucyę bankowo-emisyjną dla kredytu hipotecznego komunalnego, kolejowego i t. p. Prócz tego należałoby konsekwentnie prawo emisyi obligacyi przemysłowych, przysługujące dziś Bankowi Przemysłowemu, przenieść na tę ostatnią instytucyę, w którejby się w ten sposób skoncentrował cały aparat krajowych emisyi bankowych. Dział bankowy Banku Krajowego jest właściwie bankiem mobilarnym, a więc prawie tem samem, czem dziś jest Bank Przemysłowy [1]).

---

[1]) Statut Banku Przem. zawiera kilka ważnych uprawnień, uwzględniających czysto mobilarny charakter

Przedmiotem połączenia byłby zatem oddział bankowy Banku Krajowego i Bank Przemysłowy, po wydzieleniu z tego ostatniego prawa emisyi obligacyi przemysłowych. Po przeprowadzeniu tego planu mielibyśmy zatem w kraju wprawdzie dwie instytucye bankowe krajowe, ale o zupełnie odmiennym zakresie działania, a mianowicie: a) Krajowy Zakład dla kredytu emisyjnego i b) Bank krajowy dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Ten ostatni bank objąłby wszystkie funkcye, które spełniają wielkie banki, stałby się zatem pierwszym polskim wielkim bankiem czysto **mobilarnym** [1]).

Banku, których Bank Krajowy oczywiście przy dzisiejszej jego strukturze posiadać nie może.

[1]) W międzyczasie Bank przemysłowy podwyższył kapitał akcyjny z 10 na 25 mil. K.